

## Fragmenty wykładu Brata Robertsa (UK) wygłoszonego w zborze Birmingham kilka miesięcy przed śmiercią

...

Należy pamiętać, że moc i siła Ruchu nie tkwi w samym Ruchu, w ŚRM, lecz w jednostce – sercu i umyśle jednostki – i w zborze. Przede wszystkim zbory są mocnym elementem, który tworzy wielką obronę stawianą na drodze błędu. To właśnie zbór to czyni i chcę to wyraźnie powiedzieć i pokazać, w jaki sposób zachowaliśmy te zasady, by utrzymać zbór w takiej właśnie roli, pomimo zmian, jakie musieliśmy wprowadzić w sposobie prowadzenia naszych spraw ze światem.

...

Mamy tendencję do ignorowania lub zapominania niektórych zarządzeń, które są związane ze społeczeństwem, po prostu dlatego, że one nie są prawami, więc możemy to robić. Gdy tak postępujemy, mamy tendencję robić to samo z prawdą – zapominamy o zarządzeniach; jeżeli nie ma prawa, jeżeli coś nie jest wymagane przez Biblię, jak np. „nie będziesz zabijał”, jeżeli coś nie jest podane w tak jasny sposób, wydaje nam się, że możemy to robić. Ale są w prawdzie rzeczy, które nazywamy zarządzeniami, i te zarządzenia strzegą prawdy aż do obecnych czasów, a organizacja zboru jest zarządzeniem, jednym z zarządzeń prawdy. Strzegą one prawdy aż do teraz; jeśli zaczniemy odchodzić od tych zarządzeń, bezpieczeństwo ludu Bożego zostanie poważnie zagrożone.

Są dwa główne i stałe zagrożenia dla ludu Bożego, na które chciałbym zwrócić uwagę – jedno nazywane sekciarstwem, a drugie klerykalizmem. Bracia Russell i Johnson oraz ci, którzy nastali po nich wiele, wiele, wiele razy ostrzegają nas przed tymi dwoma wielkimi rodzajami zła, przez które nie popadamy w ateizm, wciąż zachowujemy naszą religijną naturę, ale pozwalamy na wkradanie się sekciarstwa i klerykalizmu.

Klerykalizm występuje tam, gdzie ludzie większą i bardziej powszechną uwagę zwracają na duchownych, a nie na swoje sumienie, robiąc to, co im się każe. To jest klerykalizm. Sekciarstwo pojawia się wtedy, gdy tworzy się pewne wyznanie / kredo i nikomu nie pozwala myśleć poza ograniczeniami tego wyznania / kredo. To są te 2 wielkie zagrożenia. To właśnie te 2 rzeczy doprowadziły do powstania papieżstwa. Gdy obydwie z nich są praktykowane, stanowią wielką siłę w kierunku zła, gdy pozwolą im się zakorzenić w duchowym życiu albo jednostki, albo zboru.

Trzeba pamiętać, że żaden z tych wpływów, a na pewno one nadejdą, nie ma co do tego wątpliwości, tak jak już stało się w tym kraju, bardzo niewiele się z tym robiło, przy całej niewinności, bo myśleli, że wyświadczyją komuś przysługę, a potem się okazało, że to był błąd, że był to początek klerykalizmu; żaden z tych szkodliwych wpływów nie prowadzi ataku frontального, nie rozpoznajecie go, gdy po raz pierwszy się pojawia; wprost przeciwnie, każdy z nich przez pewien czas działa niewidocznie i żywi się brakiem zrozumienia u niektórych z tych, którzy tak naprawdę nie zbadali VI tomu Pastora Russella, albo czytali go, ale tak naprawdę nie zrozumieli go, nie są w niego wrośnięci; gdy te rzeczy dzieją się w prawdziwym życiu, oni ich nie dostrzegają, ponieważ ich wiedza jest w książce, nie w prawdziwym życiu – oni nie przenieśli jej do życia, jakie prowadzą. Powodem może też być pewna beztroska ze strony tych, którzy powinni wiedzieć lepiej.

Podam Wam stosowny przykład: jest pewien brat, on jest bratem z prawdy, chociaż nie jest w prawdzie Epifanii, i on twierdzi, że wszyscy bracia powinni zbierać się razem, dla zasady, czy jesteś w Dawn, czy PBI czy w ŚRM czy gdziekolwiek indziej; wszyscy powinni być razem, ponieważ Chrystus nie jest podzielony; ale czyniąc to, rezygnuje on z prawdy na rzecz pokoju, a Biblia mówi, że prawda najpierw jest czysta, a potem pokojowa; nie ma sensu mieć pokoju, jeśli traci się czystość; czystość musi być na pierwszym miejscu.

Tak więc trochę beztroski / niedbalstwa ze strony tych, którzy powinni wiedzieć lepiej i którzy nie chcą podjąć działań tylko dlatego, żeby zachować pokój. Widziałem to w pewnym zborze, 50 lat temu;

pewien brat nie chciał żadnych problemów w zborze, chciał by wszyscy byli razem, a gdy wybuchło przesiewanie, on nie chciał, żeby ktokolwiek bronił prawdy i żeby nie zaczynał sporów w zborze; kiedy ten spór się zaczął, siedzieliśmy tam przy stole i wszyscy jedliśmy kanapki, a gdy zaczął się ten spór, on zwinął swe kanapki, połknął to, co miał w ustach i powiedział, że nie zamierza więcej tego słuchać i poszedł; on uważał, że pokój powinien być na pierwszym miejscu, ale jeśli pozwolicie, by pokój stał się najważniejszy, kosztem prawdy, to jest to błąd – najpierw bronimy prawdy: prawda najpierw jest czysta, a potem pokojowa. Wszyscy powinni być naprawdę czujni na niebezpieczeństwa cyhające na nas pod tym względem.

Chociaż każdy z tych wpływów rozpoczyna się od małych rzeczy, gdy się już zadomowi, staje się olbrzymem – kwitnie jak duże zielone drzewo, tak jak mówi Biblia. Jak pokazuje cała historia, gdy się zakorzeni, rzadko dochodzi do jego pokonania – zmiata i niszczy wszystko za sobą. Osłabia wpływ prawdy i duchowe życie braci.

...

Wszyscy członkowie zboru jednocześnie są jednostkami; każdy z was ma sumienie – nie idźcie drogą, którą idzie zbór, jeśli to gwałci Wasze sumienie, ponieważ w zasadzie właśnie na tym punkcie jesteście próbowani – sumienia. Każdy z Was jest jednostką i członkiem zboru, ale nie jest członkiem ŚRM, właśnie ten aspekt zamierzam podkreślić, żaden z Was nie jest członkiem SRM w Anglii, ponieważ ruch nie ma żadnych członków, ma zwolenników – więc jesteście członkami zboru, ale zwolennikami Ruchu. Te rzeczy są zupełnie różne i inne od siebie i zawsze należy o nich w umyśle pamiętać jako oddzielnych, a to dlatego, byśmy mogli zachować to istotne zarządzenie w sferze prawdy, którym jest wolność, niezależność i autonomia zboru. Bo gdybyście należeli do Ruchu, ja jako generalny starszy tego Ruchu, mógłbym przyjechać do Waszego zboru i krytykować to, co robicie, ponieważ Wy jesteście członkami naszego Ruchu. Dlatego nie możecie nimi być, bo ja nie mam takiego prawa. Jezus jest Głową każdego zboru i w taki sposób trzeba na to patrzeć. Później zdefiniuje rolę Ruchu. Albo mogę zrobić to teraz.

Sam Ruch można opisać jako środek propagowania wiedzy biblijnej na świecie oraz udzielania pomocnej duchowej służby ludowi Bożemu; tak więc posiada on swoją rolę wobec świata i rolę wobec ludu Pana, tym jest Ruch. Robi to przez służbę swych mianowanych osób oraz swych zwolenników, nie swych członków, ponieważ nie posiada żadnych. Tak więc Ruch nie ma żadnych członków, ale ma zwolenników, a są nimi ci, którzy pozostają w harmonii z celami i zamierzeniami Ruchu, więc powinniście wiedzieć, czym się zajmujemy, a zwolennicy udzielają swego poparcia dobrowolnie. Jeśli jest więc coś, z czym się nie zgadzacie, nie musicie nas wspierać, po prostu.

Ale rola zboru jest zupełnie inna. Każdy zbór jest oddzielną duchową rodziną, rodziną ludu Bożego, i ta rodzina ma Jezusa za swą Głowę. Znacie głowy pokoleń i głowy rodzin Izraelitów – to jest taki sam obraz. Jezus jest Głową każdego zboru. Każdy zbór ma swoich członków – tych, którzy dzisiaj tutaj siedzą – a ja jestem tu, żeby wypełnić rolę Ruchu polegającą na udzielaniu pomocnej służby ludowi Pana, na ile tylko jestem w stanie, ponieważ Wy mnie tutaj zaprosiliście. Brat Herzig nie mógłby Wam kazać, żebym ja przyjechał; ja nie mogę powiedzieć, że żądam, bym tu przyjechał, ja mogę przyjechać na zaproszenie.

A więc każdy oddzielny zbór jest oddzielną duchową rodziną z Jezusem jako jego Głową. Gdy dorastałem i gdy zbór w Hyde chciał zorganizować duże spotkanie i zapraszał inne zbory, zawsze zostawialiśmy kogoś, by być pewni, że nie zamykamy zboru, właśnie zgodnie z tą zasadą. Tak więc każda duchowa rodzina, każdy zbór ma swoich własnych członków, prowadzi swoje własne finanse bez ingerencji z zewnątrz; planuje i przeprowadza swoje własne zebrania, wybiera własnych urzędników do prowadzenia swych spraw, a jeśli chce jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz, korzysta z tej pomocy lud rady według własnego uznania – omawia to w zborze, a potem idzie na zewnątrz i mówi: „przydałaby się nam jakaś pomoc”. Jeśli macie więc problem, którego nie rozumiecie, a uważacie, że generalni starsi z ich głębszą wiedzą mogą znać odpowiedź, możecie poprosić o generalnych starszych, by przyjechali i przemówili na jakiś konkretny temat; ale tylko wtedy, gdy Wy o to

poprosicie. Poza tym nie może być żadnej ingerencji ze strony jakiegokolwiek rzeczy czy osoby z zewnątrz. Te rozróżnienia muszą być wyraźnie widziane i muszą być przestrzegane przez cały lud Pana oświecony Paruzją i Epifanią. Jest to absolutnie podstawowy element zarządzeń Pana. Jeśli odejmiemy od tego, szybko powrócimy do papiestwa. Jest to bowiem coś, co zapewnia duchową i religijną wolność ludu Pana. To właśnie jest coś, co pozwala nam hamować dwóch wielkich wrogów tej wolności: klerykalizm i sekciarstwo.

Pamiętam pewnego brata, który tego nie rozumiał, a w zborze był jakiś problem, on zwrócił się do mnie i powiedział: „Przyjedź bracie i zrób z tym porządek”. Odpowiedziałem: „Nie, nie, to nie moja rola, bracie”. Ale jeśli byliście u Świadców Jehowy, właśnie tak postępują Świadkowie. Oni jadą do zborów i mówią im, co mają robić, a one to robią; nie taki jest porządek w prawdzie.

...

Bracia są wolni, by iść za tym, w co wierzą, jeśli się zgadzają. Pełna wolność sumienia jednostki; dlatego podstawowe znaczenia ma zachowanie w pamięci różnicy między jednostką, zborem i ruchem. Jeśli macie różnice zdań ze zborem, powinniście mieć prawo powiedzieć o tym – to jest ta wolność, którą Chrystus nas czyni wolnymi.